

Ślawomir Jacek Żurek

Humanista i mała ojczyzna

Każdy ma swoją małą ojczyznę. W polskiej tradycji kulturowej objawiało się to już w samych nazwach osobowych – przecież Jan Kochanowski to inaczej Jan z Czarolasu, a Mikołaj Rej to Mikołaj z Nagłowic. Niejeden polonista potrafi przywołać na swoich lekcjach twórczość Andrzeja z Wiślicy (jednego z pierwszych poetów polsko-lacińskich), a chyba każdy gimnazjalista wie, kim był Jurand ze Spychowa. Zresztą naturalna potrzeba zakorzenienia w małej ojczyźnie nie była wcale średniowieczna czy renesansowa i tylko polska, ale dużo starsza i uniwersalna – jako dowód wystarczy przywołać imiona takich osób jak Jezus z Nazaretu, Tales z Miletu czy Filon z Aleksandrii. W cywilizacji śródziemnomorskiej mała ojczyzna u swych początków, wpisana ontycznie w istnienie człowieka, określała pojedynczą, ludzką tożsamość.

Ze względu na ten aspekt, jak również na nowe wyzwania, które stoją przed współczesnym pokoleniem Europejczyków, wracamy w „Zeszytach Szkolnych” do problemu świadomej obecności humanisty w małej ojczyźnie. A że jest to tematyka ważna, ciekawa i aktualna, wystarczy przeczytać rozmowy z autorytetami ze świata nauki i kultury, które publikujemy w dziale „Głosy wokół małej ojczyzny”. Prof. Wiesław Theiss z Uniwersytetu Warszawskiego w wywiadzie z redaktorem naczelnym „Zeszytów Szkolnych” (*W laboratorium demokracji*) pokazuje, w jaki sposób egzystencja w regionie, z którego dana osoba pochodzi, warunkuje całe jego przyszłe życie. Kwestia ta staje się czymś szczególnie ważnym w kontekście systemu politycznego, w jakim żyjemy, gdyż to właśnie w małej ojczyźnie dziecko uczy się życia w państwie demokratycznym, to tu mogą dokonywać się najgłębsze zmiany mentalnościowe. Stefan Starczewski, przewodniczący jury w konkursie Fundacji Kultury „Małe ojczyzny – tradycja dla przyszłości”, w rozmowie z Anną Kłossowską prezentuje różne inicjatywy edukacyjne o charakterze regionalnym (*Czas*



Sławomir Jacek Żurek
adiunkt w Katedrze Dydaktyki
Literatury i Języka Polskiego
KUL; w latach 1998–2001 wy-
kładowca w Nauczycielskim
Studium Podyplomowym KUL;
współautor podręcznika
Ścieżki Europy (2003)
do realizacji ścieżek
edukacyjnych w gimnazjum

małych ojczyzn). To właśnie dzięki dyrektorowi Starczewskiemu udało się nam, w czasie redagowania prezentowanego numeru, dotrzeć do takich miejsc jak: „Brama Grodzka – Teatr NN” w Lublinie, beskidzka szkoła w Kunkowej czy Izba Muzealna w Czaplunku. O tych właśnie i jeszcze innych przedsięwzięciach piszą nasi autorzy: Grzegorz Żuk (*Edukacja w Bramie*), Anna Kłossowska (*Najmniejsza szkoła w Polsce*), Marzanna Sadowska (*Zmaganie z historią*), Małgorzata Sporek-Czyżewska i Wojciech Szroeder (*Na pograniczu sztuk, kultur i narodów*).

W jaki sposób w procesie dydaktycznym można wykorzystać doświadczenia tego typu ośrodków jak Brama Grodzka czy Sejny, pokazuje w dalszej części Marta Kubiszyn (*Historia mówiona w edukacji regionalnej i wielokulturowej*). Autorka ta, publikująca obszerny szkic w dziale „Od stażu do dyplomu”, prezentuje wywodzącą się ze Stanów Zjednoczonych metodę badawczą, przekładając skomplikowaną jej aparaturę na ciekawe ćwiczenia szkolne. Dzięki nim uczeń może nie tylko poznać historię swojej konkretnej małej ojczyzny, ale i odkryć w niej fascynujący obiekt twórczych penetracji.

W szkole obszarem, w którym najczęściej eksploatuje się problematykę małej ojczyzny, jest edukacja regionalna. Stąd też w numerze znalazły się scenariusze o charakterze folklorystycznym i lokalnym, które mogą być wykorzystane na lekcjach przedmiotów humanistycznych lub podczas oddzielnych modułów zintegrowanych. Aleksandra Stasica pokazuje, jak w kontekście regionu integrować w gimnazjum treści programowe z języka polskiego i religii (*Powszednia świętość – chleb w życiu mieszkańca wsi*), Beata Jesionek-Biskupska i Elżbieta Surtel podczas lekcji muzealnej poszukują nowych sposobów mówienia o martyrologii (*Uczniowskie „elementarze”*), a Marta Kubiszyn przedstawia schemat zajęć poświęconych

zbieraniu informacji o swoim miejscu zamieszkania (*Historia mówiona mojej miejscowości*). Oprócz tego w dziale „Bombowe lekcje” odnaleźć można dwa ciekawe scenariusze: *Jak napisać reportaż o problemach społecznych?* (autorstwa Marzeny Kowalskiej i Agnieszki Wojnowskiej) oraz *Człowiek wobec tajemnicy cierpienia w opowiadaniu Wieża Gustawa Herlinga-Grudzińskiego* (pióra Przemysława Rolirada).

W dziale „Metodycy radzą” o tym, jak pracować z programem i podręcznikiem do liceum *Przeszość to dziś*, wypowiadają się autorzy książki dla klasy II – Aleksander Nawarecki i Dorota Siwicka. Choć nie są metodykami, bardzo profesjonalnie radzą, w jaki sposób zaangażować na lekcji języka polskiego jak największą liczbę zmysłów. W artykule *Poruszyć zmysły* (będącym pierwszą częścią całego cyklu) koncentrują się na słuchu. Jest tu także tekst *Sztuka popularyzacji, czyli jak dotrzeć do ubogich duchem (i myślą) oraz nie tylko do nich* Stanisława Bortnowskiego, będący krytycznym omówieniem książki metodycznej *Po prostu literatura. Starożytność. Średniowiecze* autorstwa Joanny Gawlikowskiej i Joanny J. Gawlikowskiej. Okazuje się, że o rzeczach trudnych i skomplikowanych można mówić łatwo, prosto i przyjemnie – co jest chyba największą sztuką dydaktyczną.

Ćwiczenia w dziale „Czytamy ze zrozumieniem” (*Bursztyn i Kaszuby*) mają charakter interdyscyplinarny i typowo mało-ojczyźniany. W dziale „Przekrój edukacyjny” można odnaleźć informacje na temat szkolnictwa w krajach unijnych (Anna Nevers-Kos, *Unijne szkoły europejskie i perspektywy otwarcia polskiej sekcji językowej*) oraz sprawozdanie z jednej z inicjatyw Stowarzyszenia Nauczycieli Polonistów (Ewa Grodecka, *W królewskich Chęcinach i okolicy*).

Zapraszamy do lektury i liczymy, że 10. numer „Zeszytów Szkolnych” spotka się z żywym rezonansem wśród nauczycieli humanistów w małej ojczyźnie.